

# Kazimierz Piasecki

---

## Wpływ procesu i wyroku cywilnego na proces i wyrok karny : (zagadnienia de lege ferenda)

---

Palestra 10/6(102), 33-44

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sąd Najwyższy we wspomnianej uchwale z dnia 29.IV.1957 r. 1 CO 40/56 straciły swą aktualność i nie mogą już być przydatne dla spraw rozpoznawanych w ramach art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c.

Problematyka prawna związana z wykładnią przepisu art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c. stanowi jeden z przejawów wyrokowania z urzędu w polskim procesie cywilnym. Takich przejawów mamy w obowiązującym ustawodawstwie znacznie więcej (np. art. 20 § 1, art. 57 § 1, art. 58 w związku z art. 21, art. 93 § 2 k.r.o.). Blizsze omówienie tych wypadków przekraczałoby ramy niniejszego opracowania. Interesujący się tymi zagadnieniami Czytelnik znajdzie rozważania na ten temat w artykule T. Rowińskiego pt.: Wyrokowanie z urzędu w sprawach ze stosunków rodzinnych w polskim procesie cywilnym („Palestra” 1965 r. nr 11, s. 10 i nast.).

W niniejszych uwagach podjęłam próbę zanalizowania i rozwiązania przynajmniej niektórych zagadnień, jakie na tle art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c. można było zauważyć w praktyce sądowej. Brak dotychczas orzecznictwa Sądu Najwyższego wydanego pod rządami obecnej procedury, jak również wyczerpujących opracowań natury teoretycznej i praktycznej powoduje, że proponowane rozwiązania mogą się okazać nieraz dyskusyjne. Nawet jednak ich „dyskusyjność” uznać należy za zjawisko w ostatecznym wyniku pożyteczne, gdyż poglądy wyrażone w niniejszym opracowaniu mogą się przyczynić do wywołania głosów polemicznych w kwestiach kontrowersyjnych, co doprowadzi do ukształtowania prawidłowych poglądów prawnych.

KAZIMIERZ PIASECKI

## Wpływ procesu i wyroku cywilnego na proces i wyrok karny (Zagadnienia *de lege ferenda*)

Zasadą współczesnego prawa jest wyraźne rozgraniczenie jurysdykcji karnej i cywilnej nawet w tych systemach procesowych, które mają wspólne kodeksy obu tych procedur. Ponadto chociaż nie jest przyjęty podział sądów na sądy karne i cywilne, to jednak sprawy karne są rozstrzygane na podstawie przepisów kodeksów procesowych karnych, a sprawy cywilne — z zachowaniem przepisów kodeksu postępowania cywilnego, z wyjątkiem wszakże tych sytuacji, kiedy sprawa cywilna jest rozstrzygana w procesie adhezyjnym.

Takie procesowe rozgraniczenie form jednolitej jurysdykcji sądowej nie oznacza jednak, żeby toczący się proces cywilny lub takiż proces zakończony już prawomocnym wyrokiem nie mógł mieć w szerszym lub węższym zakresie wpływu na proces i wyrok karny, na przesłanki jego rostrzygnięcia. Możliwość wzajemnego wpływu istnieje mimo różnic między przedmiotem i sankcjami (skutkami) procesu karnego i cywilnego, wynikających przede wszystkim z faktu różnicy między materialnym prawem karnym a prawem cywilnym. Mimo tych różnic może zachodzić prawna zależność między sprawą karną a sprawą cywilną, wynikająca stąd, że dla rozstrzygnięcia sprawy karnej niezbędne jest rozstrzygnięcie pewnych

kwestii cywilnych. Może także zachodzić pewien związek faktyczny wynikający z faktu, że w pewnych wypadkach zarówno sąd cywilny, jak i sąd karny muszą przed zastosowaniem przepisów dokonać pewnych ustaleń faktycznych, które mogą być przesłanką rozstrzygnięcia tak w sprawie karnej, jak i w sprawie cywilnej.

Klasyfikacja typów unormowania stosunku między procesem karnym a procesem cywilnym wykazuje wielką różnorodność ustawowego uregulowania w poszczególnych systemach zagadnienia wpływu wyroku cywilnego na wyrok karny. Poszczególne bowiem typy prawnego uregulowania czy ich grupy są wynikiem prawnej wypadkowej poglądów prawnych, ideologicznych i historycznych ustawodawcy na zagadnienia podstaw wymiaru sprawiedliwości, wynikiem stosunku poszczególnych dyscyplin prawnych do siebie, poglądów na różnicę istoty funkcji procesu karnego i cywilnego.

Jedna (najbardziej tradycyjna) z koncepcji wzajemnego stosunku obu procesów wyraża się w konstrukcji odrzucającej jakikolwiek wpływ procesu i wyroku cywilnego na proces i wyrok karny. Ze względu na konieczność rozstrzygnięcia w procesie karnym pewnych zagadnień z zakresu prawa cywilnego przyjmuje się zasadę, że sąd karny może rozstrzygać samodzielnie wszystkie zagadnienia z zakresu prawa cywilnego w sposób wstępny *ad usum* tylko procesu karnego, bez jakiegokolwiek wiążącego wpływu na przyszły proces cywilny dotyczący tego samego zagadnienia jako głównego przedmiotu rozstrzygnięcia. Istniejący wyrok cywilny nie jest wiążący dla sądu karnego, który wbrew stanowisku sądu cywilnego może rozstrzygnąć zagadnienie cywilne *incidenter tantum* jako przesłankę swego rozstrzygnięcia o winie — zupełnie odmiennie. Unormowania te opierają się na zasadzie określonej paremią *iudex actionis iudex exceptionis*. Wyraża ona myśl, że jeżeli jurysdykcja karna jest właściwa do karania przestępstw, to powinna ona siłą rzeczy rozciągać swą kontrolę na wszystkie elementy konstytucyjne przestępstwa. Systemy procesowe opierające się na takiej koncepcji charakteryzują się więc z samego założenia dualizmem ocen w zakresie tego samego stosunku czy zagadnienia prawnego. Możliwość sprzeczności w ocenach tych samych kwestii prawnych jest konsekwencją, z którą się godzą. Unormowania tego typu nie dopuszczają zupełnie myśli co do możliwości związania pewnymi ustaleniami zawartymi w wyroku cywilnym.

Koncepcji takiej daje wyraz § 215 k.p.k. NRD z 1952 r., według którego jeżeli karalność czynu jest zawisła od oceny cywilnego stosunku prawnego, to sąd rozstrzyga także o tym stosunku według przepisów o postępowaniu i dowodzie w sprawach karnych. Na podobnej zasadzie oparte jest unormowanie jugosłowiańskiego k.p.k. z 1953 r. (art. 15). Historycznie wcześniejszym unormowaniem tego typu jest § 261 k.p.k. z 1877 r. obowiązujący w NRF, który zawiera jeszcze postanowienie, że sąd jest uprawniony zawiesić postępowanie i wyznaczyć jednemu z uczestników termin do wytoczenia powództwa cywilnego albo też czekać na wyrok sądu cywilnego. Koncepcja ta na gruncie k.p.k. z 1877 r. została jednak w pewnym sensie zmieniona przez doktrynę i orzecznictwo, bo została wykształcona zasada, że sąd karny jest związany wyrokiem cywilnym, gdy ma on charakter konstytucyjny, gdy tworzy nowy stan prawny. Poza tym w piśmiennictwie reprezentowany jest pogląd w związku z orzeczeniami o charakterze deklaratoryjnym, że sąd karny może wziąć wyrok cywilny za podstawę swego rozstrzygnięcia, jeżeli co do jego prawidłowości nie ma zastrzeżeń.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> For. K. Peters: Strafprozess, Karlsruhe 1952, s. 20. Na temat wypadków związania i argumentacji bardzo interesującej, wysuwanej w dawniejszej literaturze niemieckiej, por.: Fncyklopedia podręczna prawa karnego pod red. W. Makowskiego, t. I, s. 346 i n. (hasło „Dowód”) w opracowaniu M. Hauswirta i S. Popowera.

Inny typ wzajemnego stosunku między procesem karnym a procesem cywilnym reprezentują te systemy, które uznają związaną w zakresie pewnych kategorii spraw cywilnych, odrzucając w zasadzie jako kryterium związania podział wyroków cywilnych na konstytutywne i deklaratoryjne. W prawie belgijskim występuje rozróżnienie między kwestiami przedwstępnymi (*les questions préalables*) a kwestiami prejudycjalnymi we właściwym tego słowa znaczeniu (*les questions véritablement prejudicielles*). Pierwsze kwestie może rozstrzygać sam sędzia karny w myśl zasady *iudex actionis iudex exceptionis*. Co do drugich kwestii powinno nastąpić odesłanie do sądu cywilnego (*renvoi au juge civil*). Chodzi tu o wypadki, gdy sprawa karna nie może być rozpoczęta przed wydaniem wyroku sądu cywilnego albo gdy wyrok karny nie może być wydany przed wyrokiem cywilnym. Wyrokiem takim sąd karny jest związany.<sup>2</sup>

Na podobnych zasadach oparty jest system francuski<sup>3</sup>, w którym jurysdykcja cywilna podporządkowana jest jurysdykcji karnej. Jest regułą, że wyroki cywilne nie mają wpływu na wyroki karne, z wyjątkiem jednak tych wypadków, gdy rozstrzygnięcie pewnych kwestii cywilnych jest zastrzeżone wyłącznie sądowi cywilnemu. Sąd karny nie może negować stanu prawnego stworzonego wyrokiem cywilnym, wyrok bowiem, który stwarza pewien stan prawny (*un état de droit*), tworzy go w sposób absolutny (tzn. ze skutkami względem wszystkich). Natomiast wyrokami o charakterze czysto deklaratywnym sąd karny nie jest związany.

Zagadnienie stosunku między procesem karnym a procesem cywilnym zostało unormowane w nowej procedurze (1959 r.) w ten sposób, że sąd, przed którym zostało wszczęte postępowanie karne, jest uprawniony do rozstrzygnięcia wszystkich zarzutów przytaczanych przez oskarżonego na swą obronę, chyba że ustawa w tym zakresie stanowi inaczej lub gdy zarzut dotyczy prawa własności nieruchomości. Zarzut prejudycjalności jest dopuszczalny tylko wtedy, gdy pozbawia on fakt stanowiący podstawę oskarżenia charakteru przestępstwa. Jest on dopuszczalny tylko wówczas, gdy opiera się na faktach lub na dokumentach. W razie dopuszczalności zarzutu, sąd określa oskarżonemu termin do wszczęcia odpowiedniego postępowania. Jak zostało wyjaśnione w *Instruction Générale prise pour l'application du Code de Procédure Pénale*, powyższe przepisy opierają się na zasadach wykształconych w orzecznictwie, dlatego też orzecznictwo to może stanowić wytyczną do stosowania tych przepisów.

Według procedury karnej włoskiej<sup>4</sup> postępowanie w sprawie karnej zostaje zawieszono do czasu, dopóki nie zostanie rozstrzygnięta przez sędziego cywilnego kwestia prejudycjalna dotycząca stanu cywilnego osoby. Unormowanie to uzasadnia się tym, że ze względu na charakter tych spraw nie jest pożądane, żeby sędzia karny rozstrzygał o tych kwestiach *incidenter tantum*; w wypadku takim pożądane jest, żeby sędzia cywilny rozstrzygnął to zagadnienie ze skutkiem wobec wszystkich. Odesłanie do sądu cywilnego nie wchodzi w grę, gdy od rozstrzygnięcia tej kwestii nie zależy rozstrzygnięcie kwestii istnienia przestępstwa, chodzi zaś o istnienie okoliczności dotyczącej przestępstwa. Zagadnienie uboczne rozstrzyga sąd karny *ad usum* sprawy karnej. Zawieszenie postępowania i odesłanie innej prejudycjalnej sprawy cywilnej do sądu cywilnego uzasadnione jest wtedy, gdy spór prejudycjalny nie jest łatwy do rozstrzygnięcia. W tym zakresie może chodzić

<sup>2</sup> Por. Chevalier Le Braas: *Précis de procédure pénale*, Bruksela 1950, s. 73 i n.

<sup>3</sup> Por. R. Garraud, P. Garraud: *Traité théorique et pratique d'instruction criminelle et de procédure pénale*, Paryż 1929, t. VI, s. 309 i n.

<sup>4</sup> Por. M. A. Colacci: *Il delitto di bigamia*, Neapol 1958, s. 63 i n.; L. C. Bonaccorso: *Dei rapporti tra il giudizio penale e il giudizio civile*, Neapol 1958, s. 9 i n.; G. Foschini: *Reati e pene — Studi*, Mediolan 1960, s. 127, 133.

o kwestie prejudycjalne cywilne z każdego stosunku prawnego (zagadnienie własności, zagadnienie z zakresu prawa obligacyjnego). Poza tym istnieją takie wypadki, gdy przed wydaniem określonego orzeczenia przez sąd cywilny nie jest możliwe ani wszczęcie, ani rozstrzygnięcie sprawy karnej. Zagadnienie prejudycjalne — z wyjątkiem dotyczącym praw stanu — sąd karnej rozstrzyga samodzielnie, jeżeli sprawa prejudycjalna nie zostanie rozstrzygnięta w terminie wyznaczonym przez sąd karnej.

Przelamanie absolutnego podporządkowania procesowi karnej procesowi cywilnego obserwuje się w niektórych nowszych unormowaniach socjalistycznych. Według k.p.k. rumuńskiego sąd karnej rozstrzyga wszystkie zagadnienia niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy karnej nawet wtedy, gdy nie należą one do właściwości sądu karnej. Jednakże prawomocne orzeczenie sądu cywilnego co do zagadnień prejudycjalnych wiąże sąd karnej. Jeżeli co do kwestii o takim charakterze toczy się sprawa cywilna, która powstała wcześniej niż sprawa karnej, sąd obowiązany jest zawiesić postępowanie do czasu jej zakończenia. Sąd może zawiesić postępowanie i zobowiązać oskarżonego do wystąpienia do sądu cywilnego o rozstrzygnięcie sprawy prejudycjalnej. Jeżeli w określonym terminie nie dojdzie do wydania wyroku cywilnego, sąd karnej rozstrzyga zagadnienie samodzielnie, zgodnie z zasadami i za pomocą środków przewidzianych w ustawach cywilnych.

Procedura karnej czechosłowacka<sup>5</sup> przyjęła zasadę, że sąd karnej może samodzielnie rozstrzygać zagadnienia wstępne, jakie wyłaniają się w postępowaniu karnej, bez potrzeby zawieszania postępowania ze względu na proces cywilny. Jeżeli jednak istnieje już prawomocny wyrok sądu cywilnego, sąd karnej weźmie go za podstawę swego rozstrzygnięcia, chyba że chodzi o winę oskarżonego. Poza tym sąd karnej jest związany wyrokami sądu cywilnego co do praw stanu i w żadnym razie zagadnień tych nie może rozstrzygać samodzielnie. W tym wypadku sąd karnej zawsze musi czekać na wydanie wyroku cywilnego, więcej nawet — na sądzie karnej ciąży obowiązek wystąpienia z wnioskiem do prokuratora o wszczęcie odpowiedniego postępowania.

Kodeks postępowania karnej bułgarski (1952 r.) przyjął zasadę związania sądu karnej wyrokami cywilnymi dotyczącymi praw stanu i własności.<sup>6</sup>

Kulminacyjnym punktem w ewolucji poglądów ustawodawców na stosunek procesowi karnej i cywilnego jest system przyjmujący zasadę związania sądu karnej niektórymi ustaleniami wyroku cywilnego. Konstrukcja ta opiera się na założeniu, że przedmiotem postępowania karnej i cywilnego mogą być te same zdarzenia w znaczeniu naturalnym. Przed zastosowaniem przepisów prawa cywilnego czy karnej konieczne jest zawsze ustalenie zarówno przez sąd cywilny, jak i przez sąd karnej pewnych faktów podstawowych, jak np. samego zdarzenia czy określonego zachowania się człowieka. Tego rodzaju ustalenie dokonywane przez sąd cywilny i sąd karnej stanowi zawsze przesłankę konieczną do następującego potem aktu zastosowania ocen i sankcji prawnych, różniących się zasadniczo w zakresie spraw karnej i cywilnych. Ograniczenie do pewnych tylko faktów (ustaleń) wspólności płaszczyzny sprawy karnej i cywilnej jest wynikiem tego, że stosunek między sferą faktów materialnych w zakresie prawa karnej i prawa cywilnego układa się nie na podstawie jednokładności przedmiotu, lecz na zasadzie krzyżowania się przedmiotów obu rodzajów procesowi. Nie wszystkie bowiem

<sup>5</sup> Art. 9 k.p.k. z 1961 r. Por. również § 4 k.p.k. z 1956 r.

<sup>6</sup> Por. Z. Stalew: Siła na presydeno neszto w graždanskija process, Sofia 1959, s. 367 i n. Autor poddaje obowiązujące unormowanie krytyce ze względu na zawarte w nim ograniczenie i przytacza szereg bardzo interesujących i subtelnych rozważań, jakie nasuwają się na tle analizy pojęcia powagi rzeczy osądzonej oraz skutków wyroków konstytucyjnych.

fakty materialne mogą mieć znaczenie prawne zarówno w jednej, jak i w drugiej dziedzinie, albo też mogą one mieć niejednakowe znaczenie.

Zagadnienie powyższe unormowane jest w ten sposób w art. 28 kodeksu karno-procesowego RSFRR z 1960 r. W myśl tego artykułu „Prawomocny wyrok lub prawomocne postanowienie sądu w sprawie cywilnej obowiązuje sąd, prokuratora, funkcjonariusza śledczego i osobę prowadzącą dochodzenie w sprawie karnej tylko w zakresie tego, czy nastąpiło zdarzenie lub czyn, lecz nie w zakresie winy oskarżonego”.<sup>7</sup> Charakterystyczną cechą tego unormowania jest brak przepisu stanowiącego o tym, według jakich zasad następuje rozstrzygnięcie zagadnień prejudycjalnych z zakresu prawa cywilnego wtedy, kiedy nie zostało wydane orzeczenie (wyrok) przez sąd cywilny w takiej sprawie, w której orzeczenie cywilne rozstrzygałoby zagadnienie prejudycjalne dla procesu karnego. Na podobnym stanowisku opiera się unormowanie albańskiego k.p.k. (art. 201 k.p.k. z 1953 r.). Wreszcie według węgierskiego k.p.k. z 1951 r. zagadnienie o uznaniu obwinionego za winnego oraz co do tego, jakie przestępstwo zostało popełnione, sąd karny rozstrzyga samodzielnie również wtedy, gdy sąd cywilny wydał wyrok prawomocny.<sup>8</sup>

Na tle tych wszystkich systemów prawnych polskie unormowanie zawarte w art. 6 k.p.k. należy uznać za najbardziej tradycyjne. Według tego przepisu sąd karny rozstrzyga samodzielnie wszelkie zagadnienia prawne wynikające w toku postępowania i nie jest związany orzeczeniem innego sądu lub urzędu. Podobne rozwiązanie przyjmuje art. 4 k.w.p.k., który zawiera jednak postanowienie: „o ile szczególnie przepis nie stanowi inaczej”.

W piśmiennictwie i w orzecznictwie przyjmuje się, że przepisy te odnoszą się zarówno do kwestii prawnych, jak i do ustaleń faktycznych. S. Śliwiński<sup>9</sup> reprezentował jednak — już w okresie przedwojennym — pogląd, że twierdzenie, iż wyrok sądu cywilnego nigdy nie wiąże, byłoby nieściśle, a nawet błędne. Nie można bowiem uważać za sprzeczną z tym przepisem zasady, że sędzia karny z natury rzeczy respektować będzie, a także powinien również i takie orzeczenia, które popełnienie danego czynu karygodnego często wyprzedzają i albo na jego istotę wprost konstytutywnie oddziałują, albo też pewien stan prawny w stosunku do sprawcy autorytatywnie ustalają. A zatem prawomocny wyrok sądu cywilnego nie będzie wprawdzie wiązał procesowego stanowiska sędziego karnego, jednakże będzie wpływał decydująco na zachowanie się stron procesowych, ponieważ tego wytworzonego przez prawomocny wyrok sądu cywilnego stanu prawnego więcej ani zaprzeczać, ani w wątpliwość podawać nie mogą. Zdaniem tego autora, sąd karny będzie związany wszystkimi orzeczeniami o charakterze prawotwórczym, do których należy cały szereg wyroków z dziedziny prawa cywilnego i handlowego. Sędzia karny nie może ustalić, że brak było warunków do orzeczenia np. rozwodu i uznać małżeństwo za nadal istniejące i w konsekwencji — w wypadku art. 245 k.k. — żądać wniosku pokrzywdzonego „małżonka”, który został zarażony po prawomocności wyroku rozwodowego. W podobnych wypadkach nie chodzi o dowód, lecz o stan prawny, przy czym nie o „ustalony”, lecz o „stworzony” prawomocnym wyrokiem sądu cywilnego.

<sup>7</sup> Por. również art. 55 k.p.c. RSFRR z 1964 r.

<sup>8</sup> Wymaga zaznaczenia, że przepis ten odnosi się również do innych wypadków, a mianowicie do wypadków tzw. wewnętrznego związania w danym procesie poglądami prawnymi zawartymi w wyroku sądu wyższej instancji.

<sup>9</sup> S. Śliwiński: Wpływ wyroku cywilnego na wyrok karny, PPC 1934, nr 2, s. 43 i n. Por. również S. Śliwiński: W obronie art. 6 k.p.k. i art. 4 k.w.p.k., „Nowe Prawo” 1957 nr 5, s. 57 i n.

L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff<sup>10</sup>, powołując się na odrzucenie tzw. prejudycjalności (przedsądu), stwierdzają, że „w tym celu, by rozstrzygnąć sprawę np. o przestępstwo bigamii, zbędne jest uprzednie stwierdzenie zagadnień cywilnoprawnych w drodze procesu cywilnego; podobnie w tym celu, by rozstrzygnąć sprawę np. o przestępstwo kradzieży, sąd karny sam rozstrzyga na zasadzie przepisów prawa cywilnego kwestię własności rzeczy, jeżeli od rozstrzygnięcia tego zagadnienia prawnego zależy rozstrzygnięcie sprawy karnej”. Niemniej jednak, zdaniem tych autorów, sąd rozpoznający sprawę karną jest związany prawotwórczymi orzeczeniami sądów cywilnych w zakresie ustalonych przez nie stosunków prawnych i nie jest powołany do badania ich zasadności i słuszności (np. w kwestii rozwodu, uznania małżeństwa za nieważne itp.). Jeśli chodzi o inne orzeczenia, ustalenia i rozstrzygnięcia będące treścią wyroku, to mogą one stanowić przedmiot dowodu; art. 6 k.p.k. nie wyłącza bynajmniej tego, żeby orzeczenia innego sądu lub urzędu nie mogły być środkiem dowodowym w sprawie karnej.

Kwestia traktowania orzeczenia, mocy dowodowej wyroku cywilnego, gdy nie ma on charakteru orzeczenia konstytutywnego, została wyraźnie wyjaśniona w motywach ustawodawczych do k.p.k. Wyrok taki będzie dowodem podlegającym ocenie sędziów na mocy ich wewnętrznego przekonania — tak samo jak każdy inny dowód. W olbrzymiej większości wypadków sąd karny przyjmie ustalenia sądu cywilnego za udowodnione, będzie jednak miał prawo zakwestionować ich zgodność z prawdą obiektywną, jeżeli to będzie budziło wątpliwości. Śliwiński<sup>11</sup>, nawiązując do tych poglądów, wyraził zapatrywanie, że dowód z takiego wyroku w procesie karnym można prowadzić w ramach dowodu z dokumentu (art. 300 § 1 pkt 6 k.p.k.), z tym oczywiście zastrzeżeniem, że dowód ten — tak jak każdy inny — ulega swobodnej ocenie sędziowskiej. Zdaniem tego autora nie jest też uzasadnione przypuszczenie, że ustalenie prawa lub stosunku prawnego albo ustalenia faktyczne sędziego cywilnego mają za sobą w zakresie procesu karnego domniemanie prawdziwości, uzasadniające przerzucenie formalnego ciężaru dowodu lub materialnego ciężaru dowodu.

Zagadnienie, w jaki sposób praktyka ustosunkowuje się do postulatów wysuwanych w piśmiennictwie, jest dość trudne do ustalenia. Składa się na to brak orzeczeń publikowanych, które by zawierały tezy, w wyroku zaś II K RN 927/55, OSN 12/56 został wyrażony następujący pogląd: „Sąd karny rozstrzyga samodzielnie wszelkie zagadnienia prawne wynikające w toku postępowania, a więc również wszystkie zagadnienia z zakresu prawa cywilnego, i nie jest związany orzeczeniem innego sądu lub urzędu. Wyjątkiem od zasady samodzielnego rozstrzygania przez sąd karny wszelkich zagadnień prawnych wylaniających się w toku postępowania karnego jest przepis art. 67 k.p.k., gdy chodzi o powództwo cywilne, a przepis art. 333 § 2 k.p.k., gdy chodzi (...) o rzeczy ulegające wydaniu. Według tego ostatniego przepisu sąd karny odsyła strony na drogę procesu cywilnego tylko wówczas, gdy wyniknie spór o prawo własności do rzeczy ulegających wydaniu, nie ma zaś dostatecznych danych do natychmiastowego rozstrzygnięcia.”

Polskie unormowanie, oceniane z punktu widzenia już tylko prawnoporównawczego, musi być uznane za jedno z najbardziej tradycyjnych i historycznych. Nie odpowiada ono nowoczesnym poglądom na istotę stosunku między procesem karnym a prawem cywilnym. Tym też należy tłumaczyć niekiedy daleko idącą

<sup>10</sup> L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: Komentarz do kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1959, s. 43 i n.

<sup>11</sup> S. Śliwiński: W obronie (...), s. 63.

krytykę obowiązującego stanu prawnego i konieczność odwoływania się do pojęcia cywilnych wyroków, które mają charakter konstytutywny. Na zapowiedź pewnych zmian w tej kwestii może wskazywać art. 41 projektu k.p.k. (wyd. z 1963 r.), który stanowi: „§ 1. Sąd rozstrzyga samodzielnie wszelkie zagadnienia faktyczne i prawne, wynikające w toku postępowania, i nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub urzędu. § 2. Jednakże wiążące są: a) rozstrzygnięcia, na mocy których powstaje nowy stan prawny, b) orzeczenia sądu wyższej instancji w zakresie wskazanym przez ustawę”. O ile jednak chodzi tu tylko o projekt, o tyle zapowiedź zmian normatywnych zawarta już jest wyraźnie w art. 365 § 2 k.p.c. z 1964 r. Przepis ten stanowi: „Kodeks postępowania karnego określa, w jakim zakresie orzeczenia sądu cywilnego nie wiążą sądu w postępowaniu karnym”. Ten ostatni przepis, pożądaný zapewne jako przepis programowy, może być traktowany jako probierz zmiany zapatrywań ustawodawcy na kwestię stosunku między procesem karnym a procesem cywilnym. Wyraża on jednak zasadę, której nie uda się zapewne zrealizować w przyszłym k.p.k. z wszystkimi konsekwencjami wynikającymi ze sformułowania: „w jakim (...) zakresie nie wiążą (...)”. Takie sformułowanie musi być bowiem — z punktu widzenia logicznego — traktowane jako zapowiedź wprowadzenia zasady związania, skoro jednak zasada musi logicznie obejmować szerszy zakres wypadków niż wyjątki, to konsekwentnie wyjątki te powinny być wyliczone enumeratywnie i pod względem ilościowym powinny one być mniej liczne niż wypadki objęte zasadą. Taki stosunek procesu karnego do cywilnego wydaje się z samego założenia nie do utrzymania. Przy uwzględnieniu zatem tego zastrzeżenia wymaga rozważenia kwestia konsekwencji obowiązującego stanu prawnego i poszukiwania odpowiedniej metody ukształtowania stosunku między procesem karnym a procesem cywilnym.

Przede wszystkim wymaga sprecyzowania, w jakim sensie powinno się mówić o wpływie procesu i wyroku cywilnego na proces i wyrok karny. Zagadnienie można ujmować, biorąc za podstawę podziału, ustalenia faktyczne i samo rozstrzygnięcie zagadnień wyłącznie prawnych (z reguły z zakresu prawa cywilnego materialnego). Otóż wydaje się, wbrew pewnym postulatom podnoszonym w piśmiennictwie, że wiązanie orzeczeniami sądów cywilnych w postępowaniu karnym nie powinno się odnosić do ustaleń faktycznych zawartych w uzasadnieniu orzeczenia cywilnego. Związanie ustaleniami faktycznymi musi być ujmowane jako jednokierunkowe, tzn. jeżeli przyjmie się taką zasadę, jaką wyraża art. 11 k.p.c., to nie można — z przyczyn logicznych i prawnych — konstruować normy opartej na podobnej zasadzie w przepisach k.p.k. Choć bowiem ze względu na zasadę prawdy obiektywnej, przyjętą w procesie socjalistycznym, system taki może się wydawać konsekwentny, to jednak nie bierze się pod uwagę przy jego wprowadzaniu wielu ujemnych skutków praktycznych. Chodzi przede wszystkim o możliwość kolizji, która będzie zawsze aktualna, jeżeli oba postępowania: cywilne i karne toczyć się będą jednocześnie. Ustawodawca w takim systemie musiałby konsekwentnie wprowadzić przepis regulujący, które z postępowań ma pierwszeństwo, czyli — innymi słowy — czy zawieszeniu ma ulegać postępowanie cywilne, czy też karne. W świetle obecnych pojęć rozwiązanie legislacyjne musiałoby się opowiedzieć za zawieszeniem postępowania cywilnego, zachodziłaby zatem konieczność wprowadzenia przepisu statuującego zasadę ustępstwa procesu cywilnego wobec procesu karnego. Liczba przy tym wypadków związania ustaleniami faktycznymi wyroku cywilnego byłaby dość pokaźna.

Odmienne natomiast i całkiem bezkolizyjnie będzie się przedstawiało zagadnienie, jeżeli problematykę wpływu postępowania (wyroku) cywilnego na po-



stępowanie (wyrok) karne ograniczy się tylko do zagadnień we właściwym znaczeniu prejudycjalnych. Jakkolwiek samo pojęcie prejudycjalności jest zagadnieniem, które od dawna próbuje się zdefiniować w doktrynie<sup>12</sup>, to jednak na tle rozróżnienia prawa karnego i prawa cywilnego można wyodrębnić takie postępowania w sprawach karnych, w których przed wydaniem wyroku sąd w postępowaniu musi z istoty rzeczy rozstrzygnąć, i to koniecznie, pewne zagadnienia prawne z zakresu — w tym wypadku — prawa cywilnego (którejs z dziedzin prawa cywilnego). Istnienia takich sytuacji nie można negować. Ma je na myśli również art. 6 k.p.k. Od dawna znane są dwie różne metody rozstrzygania zagadnień prejudycjalnych w ogóle. Pierwsza polega na dopuszczalności rozstrzygnięcia wszystkich zagadnień prejudycjalnych we właściwym znaczeniu według techniki zwanej *incidenter tantum*. W tym wypadku sędzia rozstrzyga autonomicznie — i tylko ze skutkami prawnymi dla danego procesu — zagadnienia prawne z zakresu innej dziedziny prawa niż to prawo, które stosuje do danego stosunku prawnego stanowiącego przedmiot sporu. A więc w procesie karnym rozstrzyga zagadnienia prawne z zakresu np. prawa cywilnego. Druga metoda polega na niedopuszczalności samodzielnego rozstrzygnięcia zagadnień prejudycjalnych z zakresu innej gałęzi prawa materialnego. W wypadku takim rozstrzygnięcie zagadnienia prejudycjalnego musi nastąpić w innym postępowaniu, w którym dane zagadnienie może być rozstrzygnięte ze skutkami powagi rzeczy osądzonej.

Charakterystyczną cechą obecnie obowiązujących porządków prawnych jest brak specjalnych trybów do rozstrzygnięcia kwestii prejudycjalnych. Dlatego też o kwestii prejudycjalnej rozstrzyganej w postępowaniu dla niej właściwym ze względu na jej charakter prawny można poprawnie mówić tylko wtedy, gdy rozstrzygnięcie kwestii prejudycjalnej z zakresu innej dziedziny prawa może nastąpić przez rozstrzygnięcie tej kwestii jako sporu głównego. Konsekwencją tych zasad musi być istnienie normy przewidującej konieczność zawieszenia postępowania do czasu rozstrzygnięcia danego sporu we właściwym dla niego trybie. Znane w innych systemach prawnych metody rozstrzygnięcia zagadnień prejudycjalnych nie mają charakteru jednolitego. Dość często ustawodawcy ograniczają się do statuowania przepisu, który nakazuje uwzględnienie orzeczeń rozstrzygających zagadnienia prejudycjalne tylko o tyle, o ile orzeczenia te stały się już prawomocne, natomiast zezwala on na rozstrzygnięcie tych zagadnień *incidenter tantum*, jeżeli byłoby konieczne czekanie na rozstrzygnięcie sprawy, którego konsekwencją byłoby rozstrzygnięcie zagadnienia prejudycjalnego.

Rozważania powyższe dają podstawę do wysunięcia pierwszej dyrektywy istotnej dla rozstrzygnięcia zagadnień prejudycjalnych:

Związanie orzeczeniem sądu cywilnego w postępowaniu karnym powinno się ograniczyć do tych wypadków, gdy podstawą rozstrzygnięcia danego zagadnienia prawnego z zakresu prawa cywilnego może być orzeczenie sądu cywilnego odnoszące się do istoty sprawy. Będą to zatem takie wypadki, gdy dane zagadnienie prawne z zakresu prawa cywilnego może być rozstrzygnięte w postępowaniu cywilnym jako główny przedmiot (sprawa) ze skutkami powagi rzeczy osądzonej.

---

<sup>12</sup> Por. zwłaszcza: F. Menestrina: *La pregiudiziale nel processo civile*, Mediolan 1963; A. Romano: *La pregiudizialità nell processo amministrativo*, Mediolan 1953; G. de Luca: *I limiti soggettivi della cosa giudicata penale*, Mediolan 1963, s. 166 i n.; G. Giannozzi: *Pregiudizialità e dipendenza di cause*, „Riv. trim. di dir. e proced. civile,” 1965 nr 3, s. 1029 i n.

Natomiast w tych wypadkach, gdy chodzi o rozstrzygnięcie kwestii ubocznych wymagających stosowania prawa cywilnego<sup>13</sup>, które nie mogłyby stanowić przedmiotu samodzielnego sporu cywilnego, sąd w postępowaniu karnym powinien je rozstrzygać według techniki *incidenter tantum*.

Jednakże również gdy chodzi o pierwszą grupę wypadków, należy przewidzieć normę, która by uwzględniała sytuację, kiedy z przyczyn prawnych lub faktycznych zachodzą przeszkody do rozstrzygnięcia danego sporu cywilnego mogącego mieć znaczenie prejudycjalne w procesie karnym.<sup>14</sup> Za model takiego unormowania można by uważać np. koncepcję, która znalazła wyraz w art. 404 k.p.c., art. 462 k.p.k.

Z porównania unormowań zawartych w różnych systemach prawnych wynika wielka różnorodność rozwiązań legislacyjnych, gdy chodzi o wypadki, w których sąd w postępowaniu karnym jest związany orzeczeniem cywilnym. Za podstawę unormowań przyjmuje się albo orzeczenia wydane w sprawach określonych kategorii (własność, prawa stanu), albo też charakter procesowy wyroków (orzeczenia konstytucyjne).<sup>15</sup> Jak to już wynikało z poprzednich uwag, w piśmiennictwie polskim istnieje niewątpliwa tendencja do przyjęcia za kryterium orzeczeń konstytucyjnych. W istocie rzeczy jednak chodzi nie o wszystkie orzeczenia konstytucyjne, gdyż podawane przykłady z reguły ogranicza się do spraw rozwodowych i o unieważnienie małżeństwa.

W tym też kierunku zmierza projekt k.p.k., skoro mówi on o rozstrzygnięciach, na mocy których powstaje nowy stan prawny. Perspektywa takiego unormowania może być pociągająca. Gdyby jednak ustawodawca posłużył się takim sformułowaniem, to brałby na siebie wielkie ryzyko możliwych, i to poważnych wątpliwości interpretacyjnych. W przekładzie na język prawa procesowego cywilnego chodziłoby przy takim sformułowaniu o nawiązanie do podziału orzeczeń na orzeczenia o charakterze deklaratywnym i konstytucyjnym. Rozstrzygnięciami, na mocy których powstaje nowy stan prawny, są — według tradycyjnych pojęć — orzeczenia konstytucyjne. Istota tych wyroków polega na tym, że stan prawny, stworzony dopiero wyrokiem, bez wydania wyroku by nie nastąpił.<sup>16</sup> Zaliczenie orzeczenia do wyroków o charakterze konstytucyjnym następuje bez uwzględnienia tego, jakiego rodzaju stosunków dany wyrok dotyczy. Konsekwencją przyjęcia takiego kryterium musi być pozostawienie — poza zakresem związania — wszystkich wyroków dotyczących własności oraz szeregu orzeczeń dotyczących praw stanu, które zostają wydane na skutek powództwa o ustalenie prawa lub stosunku prawnego (np. powództwo o ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa, powództwo o ustalenie ojcostwa). Przeciwno podziałowi orzeczeń na deklaratywne i konstytucyjne, czego nie chce się uwzględniać w teorii prawa procesowego w Polsce, przemawia szereg bardzo istotnych zastrzeżeń, które w niektórych systemach prawnych doprowadziły do nienadawania mu praktycznego i teoretycznego znaczenia.<sup>17</sup> Nie bez racji mówi się, że każde orzeczenie sądowe ma w pewnym sensie charakter konstytucyjny, a w pewnym sensie charakter deklaratywny, nie mówiąc już o tym, że nie ma w teorii pewnych kryteriów dla rozstrzygnięcia — w niektórych wypadkach — czy chodzi o orzeczenie konsty-

<sup>13</sup> Te kwestie będą zawsze wymagały autonomicznego rozstrzygnięcia w każdym procesie. Obowiązujące obecnie systemy prawne z reguły nie przewidują odrębnego incydentalnego trybu ich rozstrzygnięcia.

<sup>14</sup> Na podobnej konstrukcji opiera się art. 418 § 2 k.c.

<sup>15</sup> Por. jednak uwagi wstępne o charakterze prawnoporównawczym.

<sup>16</sup> W. Siedlecki: Zarys postępowania cywilnego, Warszawa 1966, s. 294.

<sup>17</sup> Por. w szczególności bardzo interesujące ujęcie A. Rocco: La sentenza civile — Studi., Mediolan 1962, s. 135 i n.

tutywne, czy też deklaratywne.<sup>18</sup> Trzeba przy tym pamiętać o tym, że doktrynalnej kategorii orzeczeń o charakterze konstytutywnym nie można utożsamiać z podziałem orzeczeń na takie, które mają skutek wobec osób trzecich (por. art. 435 § 1 i art. 458 § 1 k.p.k.), oraz takie, które te skutki ograniczają tylko do skutków *inter partes*.

Z powyższych względów wprowadzenie zasady związania orzeczeniami sądów cywilnych w postępowaniu karnym tylko w takim zakresie, w jakim mają one charakter orzeczeń konstytutywnych, nie wydaje się konsekwentne. Dlatego też wiele systemów prawnych nie bez zasadniczych powodów zrezygnowało z takiego kryterium. Wobec tego istnieje możliwość albo enumeratywnego wyliczenia w odpowiednim przepisie k.p.k. wyroków cywilnych, które wiążą sąd w postępowaniu karnym, albo też określenie pewnych stosunków prawnych cywilnych, które nie mogą być rozstrzygane tylko *incidenter tantum* jako zagadnienie prejudycjalne w postępowaniu karnym. W tym ostatnim wypadku za podstawę unormowania należałoby przyjąć przede wszystkim kategorię spraw o prawa stanu. Chodziłoby tu zatem o takie orzeczenia sądowe dotyczące zmian stanu cywilnego, jak unieważnienia uznania, zaprzeczenia ojcostwa męża matki, przysposobienia lub jego rozwiązania, rozwodu, unieważnienia małżeństwa, ustalenia istnienia lub nieistnienia małżeństwa, ustalenia ojcostwa i macierzyństwa. W tych bowiem wypadkach rozstrzygania zagadnień prejudycjalnych *incidenter tantum* w postępowaniu karnym prowadzi do szczególnie ujemnych konsekwencji. Staje się to rażące, jak tego dowodzi orzecznictwo, szczególnie w tych sprawach, w których rozstrzygnięcie zagadnienia cywilnego prejudycjalnie (*incidenter tantum*) w postępowaniu karnym ma z reguły przesądzający charakter dla wyniku następnego procesu cywilnego. Źródłem tego stanu należy szukać w fakcie obowiązywania art. 11 k.p.c. W razie wydania wyroku skazującego za przestępstwo bigamii, sąd w postępowaniu cywilnym o unieważnienie małżeństwa będzie związany ustaleniami skazującego wyroku co do popełnienia przestępstwa bigamii.<sup>19</sup> Powstaje zatem w takiej sytuacji nieuchronnie błędne koło, jeśli się zważy, że sąd w postępowaniu karnym rozstrzygnie — według dotychczasowej praktyki — jako zagadnienie prejudycjalne z zakresu prawa cywilnego (w rozumieniu art. 1 k.p.c.) kwestię ważności czy istnienia poprzedniego małżeństwa, przy czym to rozstrzygnięcie prejudycjalne, mogące być rozstrzygnięte tylko w motywach wyroku jako przesłanka rozstrzygnięcia sprawy karnej o przestępstwo bigamii, w rezultacie musi być — z mocy art. 11 k.p.c. — uważane za rozstrzygnięcie wiążące sąd w postępowaniu cywilnym o unieważnienie małżeństwa. Bardziej paradoksalnej sytuacji nie można chyba sobie wyobrazić.<sup>20</sup> Taki stan prawny musi doprowadzić już choćby z tego względu do podważenia całego systemu opartego na apologii wątpliwej zasady nadrzędności postępowania karnego, tym bardziej że uzasadnia się ją anachronicznymi zasadami: konieczności zagwarantowania swobodnej oceny i niezawisłości

<sup>18</sup> Por. Z. Wiszniewski w Komentarzu do kodeksu rodzinnego, s. 25 i A. Meszorer: Stanowisko i czynności procesowe prokuratora w postępowaniu cywilnym, Warszawa 1957, s. 119.

<sup>19</sup> Por. orzeczenie z dnia 28.IV.1961 r. opublikowane w OSPiKA 1962 nr 3, poz. 76 oraz orzeczenie opublikowane w ZO 1936, poz. 211.

<sup>20</sup> Z przyczyn przedstawionych w niniejszych rozważaniach nie podzielałem stanowiska wyrażonego przez T. Rowińskiego w artykule: Powództwo o ustalenie istnienia albo nieistnienia małżeństwa („Nowe Prawo” 1965, nr 11, s. 1266 i n). Na konieczność odmiennego ujęcia zagadnienia starałem się zwrócić w pewnym sensie uwagę w notce do orzeczenia publikowanego w OSPiKA 1961 nr 3, poz. 76, przytaczając tam motywy Komisji Kodyfikacyjnej do k.p.k., w których mówi się, z jakim skutkiem następuje rozstrzygnięcie zagadnień prejudycjalnych z zakresu prawa cywilnego w wyroku karnym.

sędziowskiej, tak jak gdyby zasady te obce były postępowaniu cywilnemu, bardziej wyspecjalizowanemu, gdy chodzi o rozstrzyganie w ściśle określonym trybie, zwłaszcza spraw o prawa stanu.

Rozwiązanie tej paradoksalnej sytuacji można osiągnąć albo przez konsekwentne przyjęcie zasady, że sąd w postępowaniu cywilnym nie jest związany w sensie określonym w art. 11 k.p.c. wyrokami w tych sprawach, w których jedynym i decydującym momentem rozstrzygnięcia jest rozstrzygnięcie o stosunku cywilnoprawnym (tak jak w wyżej podanym wypadku), albo — co wydaje się bardziej konsekwentne — przez wyłączenie możliwości rozstrzygania w postępowaniu karnym zagadnień prejudycjalnych z zakresu spraw o prawa stanu oraz zastrzeżenie wyłącznego rozstrzygania tych kwestii tylko w postępowaniu cywilnym i związane sędu karnego tymi rozstrzygnięciami. Za takim rozwiązaniem przemawia również względ nadrzędny: jednolitość porządku prawnego i postulat jednolitości rozstrzygania przy zachowaniu ścisłego rozgraniczenia kompetencji.

W każdym razie niedopuszczalny jest w prawie socjalistycznym dualizm ocen w zależności od tego, w jakim trybie sprawa jest rozstrzygana. Rozstrzygnięcia wydawane w postępowaniu karnym powinny być zharmonizowane z całym porządkiem prawnym danego społeczeństwa. Harmonię i spójność prawa można w danej dziedzinie uzyskać tylko przez wprowadzenie postulowanego w niniejszych rozważaniach unormowania. W związku z tym nasuwa się też konieczność ustanowienia takiej normy, która by nie tylko ograniczała się do zwierzania istniejącym orzeczeniem sądowym dotyczącym praw stanu (w sensie szerskim), ale nakazywała nadto zawieszenie postępowania karnego do czasu rozstrzygnięcia danej kwestii prejudycjalnej w postępowaniu cywilnym; rozstrzygnięcie takie nie odnosiłoby się jednak do tych wypadków, gdy zagadnienie prejudycjalne nie dotyczy rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu karnego, lecz wyłącznie kwestii tzw. ubocznych (np. świadków itp.).

O ile można — gdy chodzi o powyższą kategorię spraw o prawa stanu (kwestie stanu) — postulować kategoryczne rozwiązanie, o tyle — gdy chodzi o zagadnienia prejudycjalne wiążące się z innego rodzaju stosunkami prawnymi (własności, obligacyjnymi) — nie nasuwają się rozwiązania oparte na tak jednolitych założeniach. Przeđe wszystkim żadne istotne względy nie przemawiają za pozbawieniem sądu karnego możliwości rozstrzygania zagadnień prejudycjalnych z zakresu prawa zobowiązaniowego tylko według techniki rozstrzygania *incidenter tantum*. Nie jest to dziedzina, w której zachodziłaby konieczność rozstrzygania rzeczywistych zagadnień prejudycjalnych z zakresu prawa cywilnego. Można by oczywiście postulować tutaj normę przewidującą odesłanie na drogę procesu cywilnego w tych wypadkach, gdy rozstrzygnięcie zagadnienia prejudycjalnego w postępowaniu karnym mogłoby nastęrczać poważne trudności, ale nie wydaje się to konieczne.

Wiele jednak względów może przemawiać za wprowadzeniem zasady rozstrzygania zagadnień prejudycjalnych z zakresu prawa rzeczowego w ten sposób, że ich rozstrzygnięcie powinno nastąpić jako rozstrzygnięcie sprawy głównej w postępowaniu cywilnym. W wielu wypadkach powstają tu niekiedy, i to nie tylko w prawie polskim, sytuacje, w których cywilista może się poczuć niepewny i „niekompetentny” w swoim pojmowaniu prawa cywilnego.<sup>21</sup> Nie może być różnicy w pojmowaniu i metodach prawa cywilnego w zależności od tego, czy ma ono być stosowane w procesie karnym czy cywilnym. Prawo cywilne jest jedno i niepodzielne. Wszystkie paradoksalne sytuacje, jakie powstają na skutek odmien-

<sup>21</sup> Por. R. David: *Prawo francuskie — Podstawowe dane*, Warszawa 1965, s. 205 i n.

nych metod w postępowaniu karnym co do pojmowania i stosowania przepisów prawa cywilnego o własności, nie dają się niczym, zwłaszcza w prawie socjalistycznym, usprawiedliwić. Konsekwencje tych swoistych rozstrzygnięć, o których mówi się w piśmiennictwie<sup>22</sup>, mogą być poprzez art. 11 k.p.c. przenoszone w dziedzinę procesu cywilnego. Wystarczy sobie wyobrazić sytuację, kiedy osoba, będąca w świetle prawa cywilnego właścicielem, zostaje skazana za kradzież własnej rzeczy; w następnym procesie cywilnym — ze względu na art. 11 k.p.c. — sąd w postępowaniu cywilnym musi uwzględnić ustalenia co do popełnienia przestępstwa kradzieży, i to tylko dlatego, że sąd karny *incidenter tantum* rozstrzygał zagadnienie prejudycjalne z zakresu prawa cywilnego. Nie do przyjęcia jest zasada, według której rozstrzygnięcie *incidenter tantum* zagadnienia prejudycjalnego oznacza w konsekwencji ostateczne rozstrzygnięcie procesu cywilnego co do własności.<sup>23</sup> Dlatego też nasuwa się postulat ustanowienia przepisu w k.p.c., według którego sąd w postępowaniu karnym jest związany orzeczeniem sądu cywilnego rozstrzygającego o własności, i w celu nadania konsekwentnego charakteru tej zasadzie — ustanowienie normy, według której w wypadku, gdy rozstrzygnięcie co do własności jest z punktu widzenia prawnego *conditio sine qua non* wydania wyroku w postępowaniu karnym, sąd karny zawiesza postępowanie do czasu rozstrzygnięcia sprawy cywilnej.

Aby jednak cały system norm postulowanych funkcjonował sprawnie, niezbędne wydaje się ustanowienie również normy przewidującej — gdyby rozstrzygnięcie zagadnień prejudycjalnych z zakresu prawa cywilnego nie mogło nastąpić jako główny przedmiot sporu na skutek przeszkód natury prawnej — rozstrzygnięcie tych zagadnień *incidenter tantum* w postępowaniu karnym. W tym wypadku bowiem nie będzie wchodziła w grę niepożądana sprzeczność ocen prawnych.

Proponowane rozwiązania w żadnym razie nie podważą tych wszystkich zasad procesowych, na których opiera się k.p.c. Nie ucierpi na tym również zasada szybkiego postępowania, jeżeli uwzględni się przepisy k.p.c. o prokuratorze, któremu sąd w postępowaniu karnym mógłby wskazać na konieczność wszczęcia odpowiedniego procesu. Z punktu zaś widzenia prawa procesowego cywilnego dozna pewnej korektury sam przepis art. 11 k.p.c., skoro proponowane rozwiązanie zapobiegnie sytuacji, jaka powstała we wspomnianym orzeczeniu Sądu Najwyższego dotyczącym unieważnienia małżeństwa z powodu bigamii.

Celem niniejszych rozważań nie jest zaproponowanie jakiejś ustalonej redakcji przepisu. Chodzi tylko i wyłącznie o zapoczątkowanie dyskusji na tematy, które w nie mniejszym stopniu muszą być przedmiotem troski zarówno cywilistów, jak i specjalistów z zakresu prawa karnego. Poruszone zagadnienie tym bardziej zasługuje na uwagę, że ustawodawca w art. 365 § 2 k.p.c. wytyczył pewną metodę unormowania tego zagadnienia.

<sup>22</sup> Por. przykłady podawane przez S. Śliwińskiego: Wpływ wyroku cywilnego na wyrok karny, PPC 1934, nr 2, s. 44 i n.

<sup>23</sup> Istnieje tu podobnie nieprawidłowa sytuacja jak w sprawach, w których sąd w postępowaniu karnym musi rozstrzygnąć — jako prejudycjalne — zagadnienie dotyczące stanu cywilnego osób.